

# Buka, Złota rybka

[Intro: Lektor x Buka]

Na samym dnie morskiej głębiny  
Tam gdzie już żadna kotwica nie sięga  
I którego nigdy nie ogląda oko ludzkie  
Leży podmorskie królestwo  
Aha, aha, aha, aha, raz, dwa, raz, dwa

[Refren: Buka]

Gdybym miał taką lampę, co spełnia życzenia  
Pocierałbym taniem, z niej czerpał jak hiena  
Gdybym miał układankę, co tworzy złudzenia  
Przemierzałbym świat, z nią babrał spojrzenia  
Gdybym miał taki pierścień, co niszczy schematy  
Zakopałbym resztę i skupił się na tym  
Gdybym miał złote ręce, co kręcą bataty  
Gdybym miał co zechce, od tak, nic po za tym

[Zwrotka 1: Buka]

Gdybym był super, mega bohaterem  
Ukatrupiałbym w cholere, Super-Buka rusza w teren  
Gdybym miał płaszcz, giwerę lub mobile i siekierę  
I laserowe spojrzenie, chwile na rozpiardolenie  
Gdybym miał floty tyle, że pęczniały by kieszenie  
I nie jedną miał chawire, w niej niejedno me pragnienie  
Wille, te z basenem na wyspie cud w Ameryce  
Azji, Euro, Antarktydzie i na całym świecie  
Gdybym miał latający dywan i magiczny turban  
Latałbym zjarany na nim, i każdego wkurwiał  
Dał mordę, z góry na głowy spluwał  
To ptak? Samolot? To batman? To Buka!

[Refren: Buka]

Gdybym miał taką lampę, co spełnia życzenia  
Pocierałbym taniem, z niej czerpał jak hiena  
Gdybym miał układankę, co tworzy złudzenia  
Przemierzałbym świat, z nią babrał spojrzenia  
Gdybym miał taki pierścień, co niszczy schematy  
Zakopałbym resztę i skupił się na tym  
Gdybym miał złote ręce, co kręcą bataty  
Gdybym miał co zechce, od tak, nic po za tym

[Zwrotka 2: Buka]

Gdybym miał taki pilot, co steruje ludzikami  
A w domu taki monitor z ich psychiką i statami  
Kontrolowałbym ich żywot, tudzież namieszał im w bani  
Tak, by nigdy już nie było dłużej nienawiści do nas samych  
Gdybym miał taki pad, man, co zatrzymuje czas nam  
Przewija, zapamiętuje, co dyktuje wyobraźnia  
Gdybym miał taki punchline, co podbija miasta  
Gdybym miał funclub od Śląska do Gdańska  
Gdybym był hustler, masta, blasta w ramach  
Naparzał hasła z półobrotu jak Blanka  
Gotów, by stanąć w szrankach, an gard w motłochu  
Moje życie to bajka, ja poszukam tych przedmiotów

[Refren: Buka]

Gdybym miał taką lampę, co spełnia życzenia  
Pocierałbym taniem, z niej czerpał jak hiena  
Gdybym miał układankę, co tworzy złudzenia  
Przemierzałbym świat, z nią babrał spojrzenia  
Gdybym miał taki pierścień, co niszczy schematy  
Zakopałbym resztę i skupił się na tym  
Gdybym miał złote ręce, co kręcą bataty  
Gdybym miał co zechce, od tak, nic po za tym

[Zwrotka 3: Eljot]

Gdybym miał Arkę Noego, to bym się do niej schował  
Prócz tego, tego i tej bym wszystkich uratował  
Gdybym miał taki zegarek, co zatrzymuje czas  
To zatrzymałbym czas, kiedy przeżywam orgazm  
Gdybym mógł niszczyć, niszczyłbym jak stonka  
A jak mieć jakąś sieć, to sieć sklepów biedronka  
A gdybym był brunetem wieczorową porą  
To wieczorową porą paliłbym paczkę Malboro  
Gdybym miał wyłączność na dystrybucję w tym kraju  
Nie byłoby Rubika i tego w chuja podobnych chłamów  
Gdybym mógł zamienić jedno słowo z jedną mą znajomą  
Powiedziałbym to samo nie traktując jej jak ZOMO  
Gdybym mógł urodzić się znów, urodziłbym się tutaj  
Gdzie, jak nie masz auta wszędzie musisz chodzić z buta  
Gdybym miał taki browar, co nigdy się nie kończy  
Piłbym, póki bym nie stracił czucia swoich kończyn  
Gdybym miał zaczarowany ołówek  
Narysowałbym sobie parę milionów stówek  
Gdybym był boski Leo, gralibyśmy w stereo  
A Victorie, były by kopiowane jak w nero  
Gdybym miał taki talent, bym sobie wziął gitarę  
Namalował słowem wszystko to, co nie mieści się w pale  
Gdybym mógł jeszcze raz nagrać ten kawałek  
To tylko pod ten bit, a wersy byłyby te same